

ROZMOWA JUZOWA^{1/}

TEKA ROZMOW JUZOWYCH Nr.1

dnia 23 wzgl.24.VIII godz.21.45 m.

T u K o m e n d a n t .

T u g e n e r a ł R O Z W A D O W S K I : rozkaz panie Komen-
dancie.

K o m e n d a n t : Z meldunku sytuacyjnego frontu północnego
widzę, że moje pesymistyczne przewidywanie najzupełnie się sprawdzi-
ło, to znaczy, że różne części 4-tej armii nieprz. prawdopodobnie po-
łączone z częściami 15-ej armii po przerwaniu się przez cienką li-
nijkę Sikorskiego, zaczynają teraz rozбивać kawałkami rozstawione
po drodze zupełnie nonsensowo drobne oddziały 1-eszej armii. Sybir-
ska brygada już szczęśliwie otrzymała po skórce i cofnęła się z
Chorzela. Sądząc z meldunku sytuacyjnego bardzo kiepsko maszerująca
7-ma bryg. rezerwowa miała być zadyrygowana do Myszynca idąc na wy-
przódki z gwałtownie i szybko cofającym się nieprzyjacielem. Nowy
nonsens nie odpowiadający najzupełniej sytuacji. 7. brygada rezerwo-
wa idąca jak żółw lub też chowana starannie gdzieś na tyłach przez
1-szą armię ma natychmiast maszerować w kierunku Ostrołęki i wejść
pod komendę 4-ej armii, której zadaniem będzie zatrzymać nieprzyja-
ciela na linii Kolno-Lomża naciskając na niego od Narwi swym lewym
skrzydłem na północ. Zadaniem 1-szej armii lub tych nielicznych
grup, które doszły do kontaktu z nieprzyjacielem jest trzymać się z
tyłu za nim, żeby mu utrudniać ucieczkę, natomiast za błąd uważam
próby zaskakiwania drobnymi oddziałami drogi nieprzyjacielowi podda-
jąc nawet dobrego żołnierza częściowemu rozbiciu. Prosiłbym o na-
tychmiastowe zarządzenie we wskazanych przeze mnie kierunkach.
Tylko wówczas akcja będzie prowadzona jednolicie a nie mieszany

1/Przepracowano na formę dialogu wg metod przyjętych przez Wojsko
we Biuro Historyczne przy przygotowaniu do druku rozmów juzowych

sens z nonsensami. Nieprzyjaciel jest dostatecznie silny, jeżeli tak łatwo zepchną z swojej drogi w parę godzin oddział z Chorzeli; więc nie trzeba sobie robić optymistycznych iluzji, że się go jednym batalionem lub jednym szwadronem gdzieś zatrzyma. Dodaję, że za 4-tą armją postawione jest dalsze zatrzymanie nieprzyjaciela na linii Osowiec-Grajewo, która to linia jutro zajęta będzie przez 1 dyw. Leg.

R O Z W A D O W S K I : Rozkaz panie Komendancie. Już dzisiaj zwracałem uwagę pierwszej armii, że wysuwanie tych słabych oddziałów jest niebezpieczne. Obecnie Dowództwo Frontu zarządziło pościg ze wszystkich stron i meldunek właśnie przyszedł, że ten nieprzyjaciel, który uderzał na Chorzele jest już osaczony. Jednak byłoby się uniknęło tych niepotrzebnych zaciętych walk i strat i pan Komendant ma najzupełniej rację wskazując na nieodpowiednie zarządzenia dnia dzisiejszego w tym odcinku, ^{tylko}nie mogłem jeszcze skonstatować kto je właściwie wydał. Zaraz udaję się do Dowództwa Frontu, aby przypilnować wykonanie wskazań pana Komendanta. Unikałem tylko zbytniego mieszania się, gdyż gen. Haller sam tam pojechał i od kilku godzin bawi na miejscu wydając osobiście zarządzenia, aby tę sytuację uporządkować i dlatego unikałem mieszania się, aby nie powiększyć jeszcze tego chaosu, który tam chwilowo dzisiaj powstał. Meldunki wskazują, że sytuacja jednak prawdopodobnie już opanowana, ale na każdy sposób bije się tam npl. zaparcie, nie daje się brać wcale do niewoli i podobno są to wyborowe bolszewickie oddziały. Co do 7-ej rezerwowej to natychmiast ją skieruję, ale ona dzisiaj jeszcze angażowana silnie i dlatego wątpię, aby mogła przed jutrem rozkaz wykonać.

K o m e n d a n t : Proszę pana generała, o 4-ej armii bolsz. wraz z częściami 15-ej słyszałem już z pięć razy, że w najrozmaitszych miejscach jest już albo rozbita albo cała wzięta do niewoli, a w każdym razie jest zupełnie zdemoralizowana. Fakty zaś mówią mi,

że oddziały te przerwały 5-tą armię naszą, a teraz zepchnęły ze swej drogi różne części 1-ej i nagle teraz się dowiaduję, że to są doborowe oddziały. Trudno mi w takim razie wierzyć meldunkom otrzymanym, te bowiem w jednym albo w drugim wypadku są z gruntu fałszywe.

W każdym razie proszę uprzedzić Dow Frontu, które miało już trzy razy opanowaną sytuację i za trzecim już razem nieprzyjaciel wychodzi z zastawianych przez front sideł, że jeżeli jutro nie otrzymam meldunku, że na tej linii Omulewa nieprzyjaciel jest zatrzymany, dla jednolitości dalszej akcji, odbieram frontowi komendę nad 1-szą armią, aby raz nareszcie wprowadzić w wojsku nie szarpanie się poszczególnych części bez współdziałania z innymi ale jednolicie prowadzoną akcją z nieprzyjacielem. Proszę generała, wykonać ten rozkaz dziś jeszcze w Komendzie Frontu. To jest wszystko.

R O Z W A D O W S K I : Rozkaz Panie Komendancie, tylko dla ścisłości melduję, że to co się przedostało z 4-ej armii i trzeciego korpusu jazdy przez linię piątej armii - to resztki ze wszystkich dywizji rozmaitych, zdecydowane drogo sprzedać życie. Niema wątpliwości, że zarządzenia 1-ej armii były dość słabe i jak meldowałem biedny Osiński nie bardzo sobie radę daje, mimo najlepszych chęci i osobistej tężyzny, dlatego front musiał interweniować. Ale pan komendant ma zupełnie rację, że

K o m e n d a n t : W razie przejścia 1-szej armii do jednolitej akcji ma przy niej zostać generał Osiński co do którego bym się przekonał osobiście jak tą pracę prowadzi i któremu jak dotąd zupełnie ufam....

R O Z W A D O W S K I : Rozkaz panie Komendancie. Zaraz wykonam polecenie w Dowództwie Frontu.

K o m e n d a n t : Dowidzenia.

R O Z W A D O W S K I : Cześć panie Komendancie . -